

UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora jest oczywiście bezzasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz nie sformułowany wprost lecz wynikający z kontekstu uzasadnienia apelacji zarzut błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że nie doszło do żadnego wprowadzenia w błąd i doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w T. ani przez oskarżonego A. G., ani przez oskarżoną E. B..

Prokurator cały zarzut apelacji opiera na przekonaniu, że skoro oskarżony prowadził działalność gastronomiczną w nadmorskiej miejscowości to musiał opływać w dostatek i pieniądze. Taki sposób myślenia trąci głębokim PRL – em, we współczesnej rzeczywistości społeczno – gospodarczej otwarcie budy z frytkami i smażoną rybą nawet nad polskim zimnym Bałtykiem nie jest równoznaczne z lawinowym wzrostem dochodów (czyli różnicą między przychodem, a kosztami takiej działalności). Dlatego prokurator powołując się na doświadczenie życiowe w tej kwestii miał być może na myśli kontekst i empiryczne doznania z przełomu lat 80 - tych i 90 - tych ubiegłego stulecia (nikomu wieku nie wypominając), bo w okresie objętym zarzutem (lata 2010 - 2016) sprawa intratności działalności gastronomicznej w Polsce (również nad Bałtykiem) jest dyskusyjna, a w każdym razie nie jest to tak oczywiste, jak się to jawi apelantowi.

Skoro odrzucimy powyższe domniemanie, które nie dość, że nie jest dopuszczalne w procesie karnym, to jeszcze jest anachroniczne i nie ma sensu we współczesnej rzeczywistości, to należałoby poszukać jakiś konkretnych dowodów na wykazanie, że oboje oskarżeni opływali w luksusy i dodatkowo wyłudzały pieniądze z MOPS – u. Tymczasem prokurator nie tylko na takie dowody nie wskazuje, ale wręcz przyznaje, że ich nie zgromadził. Co prawda w uzasadnieniu apelacji pojawia się zdanie, jakoby materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy III K 38/15 Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim potwierdzał taką tezę, ale jest to nieprawda (w każdym razie co do dowodów na które można się powołać w obecnym procesie). Wszystkie materiały związane ze stanem majątkowym oskarżonego, jakie znajdowały się w aktach III K 38/15 Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim i jakie nie są objęte zakazem dowodowym, zostały przeanalizowane i załączone do akt sprawy niniejszej – i nie była to analiza przeprowadzona przez jakiegoś policjanta (z całym szacunkiem) tylko przez Sąd Apelacyjny w Łodzi (gdyż wówczas sprawa III K 38/15 była już w tym Sądzie na etapie rozpoznawania apelacji). Wprost wynika to z pisma Przewodniczącej II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Łodzi – k. 150. Z materiałów tych na temat dochodów oskarżonego w okresie tempore criminis wynika tylko jedno – owszem prowadził działalność gastronomiczną, ale nie na swój rachunek tylko jako „menadżer” i zarabiał w tym okresie „na czysto” kwotę około 1000 zł. miesięcznie (k. 152, k. 153, k. 155 – 156). Zabawne jest wręcz, że prokurator w apelacji od wyroku Sądu Rejonowego powołuje się na ustalenia w sprawie III K 38/15 Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim twierdząc, że tam są dowody wskazujące na zamożność oskarżonych, podczas gdy zarówno prokurator na etapie śledztwa w tamtej sprawie, jak i później Sąd Okręgowy na podstawie wszystkich dostępnych dowodów ustalili, iż oskarżony tempore criminis osiągał dochody w wysokości około 1000 zł. miesięcznie. Jeżeli prokurator uważa, że 1000 zł. miesięcznie dla ojca trójki dzieci to dochód pozwalający na „opływanie w dostatek”, to chyba faktycznie doświadczenie życiowe autora tej tezy zatrzymało się na końcu lat 80 – tych ubiegłego wieku (z uwzględnieniem denominacji jaka miała miejsce 1 stycznia 1995 roku).

Na wyższe dochody oskarżonego nie wskazuje żaden inny dowód, który można legalnie dopuścić w tej sprawie. Prokurator w apelacji powołuje się na to, że chciałby jeszcze analizować materiały z Urzędu Skarbowego, ZUS – u i CEPiK - u i bije się w piersi, że dotąd tego nie zrobił - zupełnie niepotrzebnie, ta samokrytyka niczego nie zmieni, albowiem w aktach sprawy znajdują się już materiały z ZUS – u i Urzędu Skarbowego, a także z policji analizującej dane z systemu REGON oskarżonego i nie wynika z nich, aby oskarżony osiągał wyższe dochody niż te, które oficjalnie deklaruje (informacja Naczelnika Urzędu Skarbowego k. 87, informacja ZUS – u k. 89 – 90, analiza aplikacji REGON k. 109 – 111). W tym stanie rzeczy informacja z CEPiK - u nic już nie zmieni, a prokuratura wykorzystwała wszystkie środki dowodowe, nie można więc niczego zarzucić Sądowi Rejonowemu, a jego ustalenia faktyczne są trafne.

Słusznie bowiem Sąd Rejonowy uznał, że podstawą do wypłaty świadczenia alimentacyjnego jest bezskuteczność egzekucji, a ten akurat fakt jest bezsporny i prokurator go nie kwestionuje (k. 86). Wynika to wprost z art. 3 ust. 1 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów z dnia 7 września 2007 roku ze zmianami (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 489). Skoro zatem egzekucja alimentów była bezskuteczna, a oskarżona uzyskała urzędowe potwierdzenie tego faktu (k. 86), to mogła się udać do MOPS – u po świadczenie alimentacyjne i nikogo w błąd nie wprowadziła, tak samo jak nikogo w błąd nie wprowadzał oskarżony – prokurator na to dowodów nie znalazł. Nawet wpłacanie jakiś kwot przez oskarżonego poza komornikiem nie pozbawiłoby oskarżonej prawa do wypłaty świadczeń alimentacyjnych z MOPS – u. Dobrowolna wpłata przez dłużnika alimentacyjnego, z pominięciem komornika, do rąk przedstawicielki ustawowej wierzycieli alimentacyjnych pewnej kwoty pieniędzy na poczet istniejących zaległości alimentacyjnych, nie uprawnia do przyjęcia, że egzekucja stała się skuteczna (por. wyrok WSA Wrocław z dnia 30 listopada 2010 roku w sprawie IV SA/Wr 387/10 opubl. Legalis).

Oczywiście można wyobrazić sobie sytuację, w której dłużnik alimentacyjny płaci uprawnionej do odbioru alimentów co miesiąc całą kwotę „pod stołem”, sam jest zamożny ale ukrywa majątek, w związku z czym dochodzi do umorzenia egzekucji, a wierzycielka alimentacyjna, bogata osoba „opływająca w dostatek” i otrzymująca „po cichu” te alimenty (a więc mająca zaspokojone roszczenia alimentacyjne), udaje się do MOPS – u, okazuje wyrok zasądający alimenty i zaświadczenie o bezskuteczności egzekucji po czym uzyskuje świadczenie alimentacyjne, które przeznacza np. „na waciki” – w takiej sytuacji doszłoby do przestępstwa oszustwa, tylko prokurator nie zauważył jednego szczegółu – takie zachowanie należałoby udowodnić, a w tym procesie nie przedstawiono ani jednego legalnego (dozwolonego przez prawo karne procesowe) dowodu na w/w okoliczności. Nie doszło również do zaniechania inicjatywy dowodowej sądu, bo jak wyżej przedstawiono, informacje, które prokurator chciałby jeszcze zbierać (postuluje to w apelacji) już zostały zebrane i nie potwierdzają one tezy aktu oskarżenia (materiały z ZUS – u i Urzędu Skarbowego oraz dane z systemu REGON).

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 9 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) ustalił, iż koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa. W związku z tym i wobec wniosku obrońcy Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej E. B. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów obrony poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy na zasadzie art. 626 § 3 kpk równocześnie z apelacją rozpoznawał zażalenie prokuratora na postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 26 czerwca 2017 roku o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej E. B. zwrotu kosztów obrony. Zażalenie prokuratora było bezzasadne, więc postanowienie utrzymano w mocy.

Zgodnie z art. 626 § 1 KPK, **w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie** sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu, a jeżeli tego nie zrobił, może o tym orzec odrębnym postanowieniem w trybie art. 626

§ 2 kpk (tak jak to się stało w niniejszej sprawie). Orzeczeniem kończącym postępowanie w rozumieniu wspomnianego przepisu **wcale nie musi być orzeczenie prawomocne - jest nim każde orzeczenie, które ma choćby potencjalną zdolność do tego, aby stało się ostatnim słowem w danej sprawie, a więc niezależnie od tego, czy podlega ono jeszcze zaskarżeniu** (por. M. Cieślak, Z. Doda, Palestra 1978, z. 1, s. 35). Orzeczeniem takim jest orzeczenie (postanowienie lub wyrok), które rozstrzyga, **choćby nieprawomocnie**, o przedmiocie procesu albo o jego niedopuszczalności, a więc każdy wyrok sądu pierwszej instancji, a także postanowienie umarzające postępowanie. Charakter taki ma również wyrok sądu odwoławczego utrzymujący zaskarżony wyrok w mocy, zmieniający ten wyrok lub uchylający go i umarzający postępowanie. Natomiast takim orzeczeniem nie jest wyrok sądu odwoławczego, sądu kasacyjnego lub sądu wznowieniowego, który uchyla zaskarżony wyrok sądu niższej instancji i przekazuje sprawę temuż sądowi do ponownego rozpoznania (vide: postanowienie SN z dnia 6 listopada 1976 r., VI KRN 156/76, OSNKW 1977, nr 4-5, poz. 45 z uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1978, z. 1, s. 34-35).

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.